

Nowa saudyjska diaspora dysydentów

Jan Wójcik

Saudyjczycy przebywający za granicą na Zachodzie kojarzą się z bogatymi książętami i ludźmi związanymi z reżimem, którzy wydają tutaj petrodolary.

Dzisiaj jednak to coraz częściej dysydenci, uchodźcy, którzy uzyskali azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Europie.

Nie chcą wracać do królestwa

Na obecność nowej diaspory zwraca uwagę [„Foreign Affairs”](#), wymieniając różnych jej członków, których pozornie nic nie łączy. Wśród nich są islamiści, studenci, rozczarowane książęta i nastolatki. Razem stanowią jednak problem dla królestwa i rządzącego nim de facto księcia następcy tronu Mohameda bin Salmana, który próbował budować wizerunek modernizatora i reformatora.

Najpoważniejszym uderzeniem w PR nowej Arabii Saudyjskiej stało się zamordowanie w saudyjskim konsulacie w Turcji Dżamala Chaszukdżiego, związanego z islamistami dziennikarza [„Washington Post”](#). I chociaż na naszym portalu mogliśmy spierać się co do konsekwencji, które dotkną księcia jako zleceniodawcę, to nie ulega wątpliwości, że wizerunek reform [ucierpiał poważnie.](#)

Wizerunek to nie jedyny problem. Arabia Saudyjska wydała miliony dolarów na stypendia naukowe i studia za granicą młodzieży, żeby zmniejszyć zależność gospodarki od zewnętrznych specjalistów. Wśród tych studentów zdarzają się tacy, co wnioskuje o azyl i tacy, którzy opóźniają powrót do kraju. Zwłaszcza, jeżeli za granicą zaczęli korzystać z

wolności słowa i krytykowali bin Salmana, teraz obawiają się represji po powrocie. Aktywność krytyków reżimu w internecie podlega ścisłej kontroli służb, dochodzi nawet do [włamań na ich konta](#) za pomocą izraelskiego oprogramowania.

Wśród książąt rozczarowanych reżimem jest Khalid bin Farhan al-Saud, który ogłosił swoją ucieczkę w Niemczech i rozpoczął kampanię medialną potępiającą hipokryzję saudyjskiej rodziny królewskiej. Saudowie mają korzystać z wszelkich przyjemności życia, włączając zakazany przez islam alkohol, a jednocześnie odmawiać do tego dostępu zwykłym saudyjskim śmiertelnikom.

Aktywne Saudyjki

Jednak popularniejszym trendem są ucieczki z Arabii Saudyjskiej młodych kobiet w wieku 18-25 lat. Na początku roku głośno było o Rahaf al-Qunun, która bała się deportacji z Bangkoku, ale ostatecznie trafiła do Kanady. Pół roku później media pisały o ryzyku deportacji z Turcji dwóch sióstr, Duy i Dalil Khalad. Dziewczyny uciekają przed ścisłą kontrolą męskich opiekunów, a czasami przed fizycznym i seksualnym znęcaniem się.

Czy dysydenci i uchodźcy staną się na tyle silni, żeby wpłynąć na szersze reformy społeczne i polityczne w królestwie?

Bardzo aktywna na Zachodzie jest także żona ateisty Raifa Bawiego, mieszkająca w Kanadzie Ensaf Haidar. Cały czas walczy o wypuszczenie z saudyjskiego więzienia swojego męża skazanego za ateizm na karę 10 lat więzienia i 1000 batów. Dzięki niej za Badawim [wstawił się wiceprezydent USA Mike Pence](#). Polscy prezydenci [Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski](#), pomimo dobrych relacji z Saudyjczykami, nie znaleźli dla niego miejsca w swojej aktywności.

Jak widać saudyjska diaspora jest bardzo podzielona politycznie. Jednak, jak wskazuje „Foreign Affairs”, jeżeli chodzi o krytykę bin Salmana mówi jednym głosem na temat korupcji, cenzury, łamania praw kobiet i mniejszości. Czy

dysydenci i uchodźcy staną się na tyle silni, żeby wpłynąć na szersze reformy społeczne i polityczne w królestwie?